

Korwin-Mikke oskarża Sikorskiego o podżeganie do wojny z Rosją

1 listopada 2024

Minister Spraw Zagranicznych uśmiechniętego rządu Donalda Tuska – Radosław Sikorski, domaga się pozwolenia od Amerykanów na zestrzeliwanie rosyjskich rakiet nad Ukrainą. To oznacza wejście do wojny.

Warto przypomnieć, że Radosław Sikorski, oprócz polskiego, posiada także brytyjski paszport, jego żona Anne Applebaum jest opiniotwórczą dziennikarką dla kręgów lewicowych i żydowskich w USA, jego synowie także mają brytyjskie i amerykańskie obywatelstwa, a jeden z nich służy w armii USA. To, że ktoś taki jak Sikorski, którego rodzinne i osobiste czysto formalne zależności ulokowane są poza Polską, został ministrem spraw zagranicznych, jest już skandalem, a jego parcie do wplątania Polski w wojnę na Ukrainie podpada już pod odpowiednie paragrafy.

Sikorski oficjalnie optuje za umożliwieniem Polsce zestrzeliwania rosyjskich rakiet nad terytorium Ukrainy. Potwierdził to osobiście, odnosząc się do informacji, że członkowie parlamentu USA lobbują na rzecz zgody Białego Domu dla tej propozycji.

Co to oznacza w praktyce? W praktyce strzelanie do rosyjskich rakiet oznacza wejście do wojny z Rosją, o czym pan Sikorski z pewnością dobrze wie. Tematu, czy Wojsko Polskie posiada takie zdolności, nawet nie warto poruszać, bo nie posiada – na małą skalę może coś nam się uda zestrzelić, ale nie mamy możliwości zestrzeliwania rakiet w skali, w jakiej często jest atakowana Ukraina.

Dlaczego pan minister Sikorski tak bardzo chce wplątać Polskę

w wojnę z Rosją? Czy zdaje sobie sprawę, że jeżeli Polska, za pozwoleniem USA, zdecyduje o zestrzeliwaniu rosyjskich rakiet, to Rosjanie – choćby dla próby, z pewnością zechcą kilka rakiet wystrzelić w nasze terytorium? Czy pan Sikorski weźmie odpowiedzialność za ewentualne straty materialne i ofiary śmiertelne takich działań? W mediach głównego nurtu temat jest lekko traktowany, ale warto zdawać sobie sprawę z konsekwencji. Ockniemy się kiedy zobaczymy jakiś polski dom w gruzach?

Janusz Korwin-Mikke uważa, że Radosław Sikorski popełnił przestępstwo nawoływania do wojny. „Tak: siły prowojenne usiłują w ostatnim tygodniu przed wyborami doprowadzić do III wojny światowej w nadziei, że podczas wojny wyborcy nie będą chcieli zmieniać rządzących” – napisał JKM na portalu „X”. „Wczoraj jako świadek zeznawałem w prokuraturze, oskarżając JE Radosława Sikorskiego o działanie na rzecz wojny z Rosją” – poinformował.

„Pani Laura Kelly mówi prawdę, że ten nacisk na JE Józia Bidena jest »dwupartyjny«. Jednak pan Stefan Cohen (Dem. Tennessee) jest Żydem (matka Genowefa z domu Goldsand, ojciec Maurycy Dawid Cohen) – a pan Addison Józio Wilson (Rep. S.C.) jest, jak widać, wielkim przyjacielem Izraela i zawsze głosuje, popierając jego sprawę; z tego punktu widzenia jest to jedna partia – i wszystko idzie po linii: neokonserwatyści – pani Anna Applebaum – JE Radosław Sikorski, kandydat na zbrodniarza wojennego Nr 1” – uważa polityk. „Jak ktoś po wojnie będzie twierdził, że »To Żydzi doprowadzili do III wojny światowej!«, to ma tu pewne podstawy...” – podsumował Korwin-Mikke.

W kolejnym wpisie Korwin-Mikke dodał: „Gdyby chodziło o osłonę ukraińskich instalacji gazowych w Stryju czy gdzie bądź należałoby Ukrainie podarować jeszcze te rakiety, niech je rozmieści na Podolu czy Wołyniu, co byłoby znacznie bardziej skuteczne. Nie: tu chodzi o wciągnięcie Polski do wojny”.

Autorstwo: AW

Na podstawie: X.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)